Nr. 5. We Lwowie dni. 20 marca 1907. **Rocznik XII.**

PRZEWODNIK PRZEMYSŁOWY

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

WARUNKI PRENUMERATY:

W kraju i w całej monarchii:

rocznie 8 koron — półrocznie 4 kor. 20 h. — kwartalnie 2 kor. 40 h. — Poza granicami monarchii rocznie: 9 kor. — półrocznie 4 kor. 60 h., — kwartalnie 3 kor.

Numer pojedynczy 40 h.

Wszystkie przesyłki adresować należy:

Redakcya „PRZEWODNIKA PRZEMYSŁOWEGO" we Lwowie

(gmach sejmowy).

Inseraty przyjmuje się tylko od firm krajowych po cenie 20 h od wiersza drobnym drukiem w 1 szpalcie lub stale w wysokości 3 do 4 cm. po 8 kor. za rok po 4 kor. 80 h. za pół roku.

Z rozpraw o „uprzemysłowieniu" kraju.

I.

„Uprzemysłowienie kraju"! Hasło, ukute nie zupełnie w duchu języka polskiego, ale sympatyczne, w lot pochwycone, rozchodzi się od kilku lat coraz szerzej po kraju. Jest ono hasłem niestrudzonej a niezbędnej propagandy, hasłem budzącem z apatyi, nawołującem do pracy przemysłowej. Wielu idzie za tem hasłem bez dalszego krytycznego rozbioru, gdyż im wystarcza, że to jest oddźwięk myśli narodowej, mającej na celu wzmocnienie sił własnych, odrodzenie — niezawisłość. Inni, bardziej krytyczni, rozważają, na czem to uprzymysłowienie polega — i tu wyłania się mnóstwo zapatrywań, wymagań, projektów, jakby najrychlej stworzyć własny, silny przemysł i zyskać w nim ekonomiczne oparcie dla dalszej akcyi narodowej.

Nie dziw, że głosów tych i rozważań mnoży się coraz więcej — od wysoko nastrojonych poglądów, zaczerpniętych z teoryi gospodarstwa narodowego, lecz nie uwzględniających tej nędzy przemysłowej, z jaką mamy do czynienia, oraz historyi usiłowań dotychczasowych i faktycznych stosunków w kraju — aż do zapatrywań bardzo zacnych lecz zbyt zaściankowych, w których np. niewiasta, zdolna wyrobić tuzin krawatek, lub akcya dążąca do sporządzenia tysiąca koszyczków na raki, wchodzi już w sferę „uprzemysłowienia" kraju.

W ostatnich tygodniach publikowano więcej poważniejszych zapatrywań na sprawę uprzemysłowienia kraju — i to nam daje powód, że pragniemy je rozpatrzyć, ocenić, a tu i owdzie przeciwstawić im własne zapatrywania lub tylko obce uzupełnić.

* * *

Rozpoczniemy od dwóch artykułów o przemyśle krajowym p. St. Grabskiego, zamieszczonych w *Słowie polskiem* (nr. 88 i 94) w szeregu artykułów p. t. „Ekonomiczne potrzeby kraju". Aby nas czytelnik zrozumiał i miał możność wytworzenia sobie własnego sądu, podamy przedewszystkiem obszerniejsze a wierne streszczenie poglądów p. Grabskiego.

Autor wychodzi z zasadniczego założenia, że tylko cła ochronne mogą być „klasycznem narzędziem protekcyi przemysłowej" i że gdybyśmy mogli rozporządzać cłami krajowemi, to problement uprzemysłowienia kraju byłby właściwie rozwiązany. Kraj wszakże nie rozporządza cłami, więc musi się uciec do innych środków działania „Jego polityka przemysłowa — mówi on — musi iść nowymi zgoła torami, musi być zawsze oryginalną. Gotowych dla niej wzorów nie ma. I w tem leży główna jej trudność — bardzo wielka, której zdają się nie doceniać ci, co lekkiem sercem rzucają w masy ludowe oskarzenia na Sejm, że nie zdołał dotychczas kraju uprzemysłowić, jak gdyby wystarczyło zarządzić: niech przemysł będzie! — a Galicya setkami fabryk się pokryje".

Nie podobna wszakże czekać aż do wywalczenia szerszej autonomii kraju czy wyodrębnienia Galicyi, a tem samem i możności ustanawiania ceł, bo to nie zależy jedynie od woli kraju, i dlatego należy szukać środków podniesienia przemysłu w ramach obecnego politycznego ustroju.

Głównym punktem programu uprzemysłowienia nie może być jednak — patryotyzm konsumenta.

„Propaganda na rzecz krajowych towarów — mówi autor bardzo słusznie — ma niewątpliwie swe dodatnie znaczenie. W razie szczególnego zaognienia walki konkurencyjnej jakiegoś przedsiębiorstwa krajowego z obcemi firmami, może ona nawet przynieść danej poszczególnej gałęzi przemysłu naszego znakomite przysługi.... Niepodobna jednak oczekiwać od propagandy tej silniejszego wpływu na losy uprzemysłowienia kraju. Bo póki w kramach i sklepikach, obsługujących najszersze warstwy ludności, nie zajmą poczesnego miejsca wytwory kraj. przemysłu, przemysł nasz będzie nadal mizernie jak dziś wegetował".

Przemysł nasz musi tedy sięgnąć aż do najniższych warstw, znaleźć zbyt u całych mas i wyrugować stamtąd wyroby konkurujących z naszym przemysłem firm zakrajowych.

Zasadniczy więc problemat naszej polityki przemysłowej polegać ma: „1) na wzmożeniu siły konkurencyjnej istniejących już u nas gałęzi produkcyi przemysłowej; 2) na zapewnieniu powstającym u nas przedsiębiorstwom przemysłowym warunków, zapewniających im zwycięską z zakrajowemi firmami walkę konkurencyjną".

Przystępując dalej do rozpatrzenia, czy i jak to jest możliwe, stwierdza autor, że przemysł nasz dotychczasowy jest przeważnie rzemieślniczy, że więc przedewszystkiem należałoby uzbroić rzemiosła nasze w środki skutecznej walki z wielkokapitalistycznym przemysłem zakrajowym.

Tu następuje kilka cyfr statystycznych co do liczby osób, zajmujących się rzemiosłami w kraju, poczem p. Grabski oświadcza, że „piekarstwo, rzeźnictwo i murarstwo nie odczuwa w ogóle konkurencyi zakrajowego przemysłu, kowalstwo stosunkowo słabo — natomiast konkurencya daje się silnie we znaki ślusarstwu, stolarstwu, krawiectwu i szewstwu, a zabija wprost tapicerstwo, rymarstwo i tokarstwo".

Dlaczegoż nie wytrzymują te nasze rzemiosła konkurencyi z zakrajowymi wyrobami, chociaż i zakrajowy wyrób jest także rzemieślniczym a nie fabrycznym? Czemże zwycięża przedsiębiorca zakrajowy? Oto „lepszą organizacyą handlową swego przedsiębiorstwa, zarówno pod względem zakupna surowego materyału jak i zbytu towaru" — odpowiada p. Grabski.

Czegoż więc naszym rzemieślnikom potrzeba, ażeby ich uzdolnić do skutecznej konkurencyi?

Trzeba dążyć do organizacyi spółkowej rękodzielników, trzeba im zapewniać dobry, po przystępnej cenie materyał surowy, względnie półfabrykat, trzeba dla krawców i szewców otworzyć odpowiednie magazyny tkanin i skóry, dla stolarzy składy dobrego i suchego drzewa i t. d. — nareszcie zapewnić im stosowną pomoc kredytową i zająć się organizowaniem związków rzemieślniczych.

„O losie rzemiosła krajowego — pisze p. Grabski — decyduje pośrednik handlowy. O tem należy pamiętać i nie łudzić się zwodniczemi nadziejami, że przez lepsze techniczne wykształcenie naszych rzemieślników uzbroi się ich w dostateczne środki walki konkurencyjnej z gotowym zakrajowym towarem. Jedynym skutecznym środkiem tej walki może być: zaofiarowanie przez rzemieślnika naszego pośredniczącemu między nim a masą konsumentów kupcowi niemniejszych ulg kredytowych, niż mu je daje zakrajowy przedsiębiorca".

Tymczasem w tym kierunku zaopiekowania się rzemiosłami nic się dotąd nie zrobiło. Zostawiliśmy całą pieczę rządowi, pieczę nad zawodowemi stowarzyszeniami rzemieślniczemi, o których wiemy, że są nic nie warte — i „jakoś to nie przyszło sejmowi do głowy", aby się „zaopiekować asocyocyjnym ruchem wśród rzemieślników". Sejm ufundował tylko cały szereg szkół zawodowych, które także nie wiele warte i w których ilość uczniów się zmniejsza — a to nie dosyć.

„Zbywanie sprawy rzemiosł kilkunastu szkołami — założonemi chyba tylko po to, ażeby wyrobami ich można było garnirować nasze wystawki zapomogami urządzane z różnych jubileuszowych okazyi — bo innego sensu nie mają — oraz w formie niskoprocentowego kredytu udzielanego tym, co nie są w stanie oprocentować normalnie swego kapitału — byłoby doprawdy bardzo wesołem, gdyby nie krył się w tem głęboki tragizm „zaczarowanego koła" w jakim się nasz kraj znajduje".

Takie są zapatrywania p. Grabskiego na przemysł krajowy, reprezentowany przez nasze rzemiosła — taka krytyka działalności dotychczasowej w kierunku podniesienia rzemiosł — i takie zarysy polityki przemysłowej, której się trzeba jąć na przyszłość. Rzecz napisana z rozmachem, z niemałym talentem pisarskim i z tego względu mogąca być łatwo przyjętą bezkrytycznie jako pogląd, oparty nietylko na zdrowych zasadach ekonomicznych, lecz także na bardzo dobrej znajomości stosunków krajowych, boć tego przedewszystkiem spodziewa się czytelnik od autora, który wskazuje krajowi „nowe tory" i kreśli zarysy polityki przemysłowej na wskroś „oryginalnej".

Zanim przystąpimy do drugiego, odrębnego artykułu, który zajmuje się sprawą przemysłu fabrycznego w kraju, pozwolimy sobie rozebrać i ocenić ten pierwszy, streszczony powyżej artykuł p. Grabskiego.

J. Starkel.

Reformy społeczne i ochrona pracowników.

Radykalne stronnictwa socyalistyczne zajmują się tylko agitacyą, a w danym razie szerzeniem strajków i podniecaniem rozruchów, które w następstwie — jak o tem świadczy Królestwo — doprowadzają do klęsk ekonomicznych i do nędzy samychże robotników. Tymczasem nie spoczywa w całej Europie spokojna, ustawodawcza praca, mająca na oku stopniową a coraz głębiej sięgającą reformę stosunków społecznych, która dąży do zmniejszania niedoli robotników i zapewniania im coraz lepszych warunków bytu Oto krótki rzut oka na to, co w ostatnich czasach, a głównie w roku ubiegłym, w państwach europejskich w sprawie tej zdziałano.

Niemcy, których rząd, dzięki zabiegom prawodawczym w dziewiątem dziesięcioleciu zeszłego stulecia, zdobył w mniemaniu wielu sławę rozumnego opiekuna warstw robotniczych, po noweli przemysłowej z d. 1. lipca 1891 r., nie czynią poważnych kroków na drodze prawodawstwa społecznego. Wyjątek stanowi prawo ochrony dzieci, które uchwalono w marcu 1903 r., a wprowadzono w życie z dniem 1. stycznia 1904 r. Prawo to bierze w opiekę dzieci, pracujące nietylko u obcych, ale i u własnych rodziców. Poza tem działalność prawodawcza sprowadzić się daje do wypracowywania szczegółów, dodatków, słowem, dopełnień i wykończeń już istniejącego prawa.

Natomiast inne państwa okazują w wielu względach znaczniejsze postępy.

We Francyi sprawa ustawodawczego 10-godzinnego dnia roboczego jest w okresie urzeczywistnienia. Od 1. kwietnia 1904 r. prawo o 10-godzinnym dniu obowiązuje zakłady zatrudniające kobiety, młodzież i pracujących razem z powyższemi kategoryami mężczyzn. Wniesiony jeszcze w r. z. przez ministra handlu projekt prawa o normalnym dniu roboczym dla wszystkich dorosłych robotników wprowadza 10 godzin pracy, stopniowo obniżając obowiązującą dotychczas normę 11 godzin. W przeciągu pierwszych dwóch lat ma być zmniejszony dzień roboczy do $10\frac{1}{2}$ godzin, w ciągu następnych dwóch— do 10 godzin. Nadto w handlu obowiązywać ma prawo o minimalnym 10-godzinnym odpoczynku. W Niemczech udało się dotychczas osiągnąć 10-godzinny dzień roboczy dla kobiet i młodzieży.

Francuskie prawo o zabezpieczeniu na starość w niektórych punktach idzie dalej, niż niemieckie. Projekt tego prawa, przyjęty przez izbę deputowanych, przeszedł pod obrady senatu. Do budżetu na r. 1907 wstawiono pozycyę wydatków na zabezpieczenie pozbawionych pracy.

Prawo o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków rozciągnięto i na oficyalistów handlowych; dotychczas odnosiło się ono jedynie do robotników fabrycznych.

W czerwcu 1906 r. Francya zawarła z Belgią umowę w kwestyi wzajemnego ubezpieczenia na wypadek nieszczęścia w obydwu państwach.

Na nowo po pewnej przerwie podjęto prace celem przeprowadzenia zakazu używania bieli ołowiowej. D. 30. lipca 1903 r. Izba deputowanych przyjęła rządowe przedłożenie w tym przedmiocie, poczem projekt prawa wniesiono do senatu, przychylającego się do uchwały Izby poselskiej.

W d. 10. lipca 1906 r. izba deputowanych 575 głosami przeciw jednemu powzięła uchwałę, zapewniającą prawidłowy powszechny 24-godzinny odpoczynek tygodniowy. Uchwała weszła w życie z d. 1. września r. z.

Wreszcie d. 7. lipca 1906 r. wniesiono do parlamentu projekt prawodawczego uregulowania zbiorowych kontraktów pracy.

W Anglii naczelne miejsce w polityce społecznej roku ubiegłego zajmuje uchwała Trade-Disputes Bill, dotycząca zasadniczego bezpieczeństwa trade unionów. Trzeba się cofnąć nieco wstecz, by wyjaśnić znaczenie tej uchwały. W 1899 r. wybuchł był strajk na drodze żelaznej towarzystwa Taff Vale w Cardiffie; strajk znalazł poparcie ze strony związku zawodowego pracowników dróg żelaznych „Amalgamated Society of Railway Servants“. Towarzystwo drogi żelaznej wytoczyło związkowi proces z powodu poniesionych podczas strajku strat. Pierwsza instancya sądowa wydała wyrok przychylny dla towarzystwa, sąd apelacyjny jednak wyrok ten skasował. Wtedy towarzystwo zwróciło się do Izby lordów, jako sądu kasacyjnego. Izba uznała żądanie towarzystwa za słuszne; wyrok Izby lordów upoważnił trybunał do skazania związku pracowników dróg żelaznych na zapłacenie odszkodowania towarzystwu Taff Vale. Związek zmuszony był ponieść koszta procesu w wysokości przeszło 800.000 K. Już ten pierwszy wynik procesu zachęcił towarzystwo kopalni węgli do wystąpienia z domaganiem się odszkodowania za strajk w wysokości około 1,400.000 K od związku zawodowego górników; tym razem jednak sąd odmówił żądaniu towarzystwa. Trade-uniony t. j. związki robotnicze ujrzały się w poważnem niebezpieczeństwie, postanowiły szukać obrony na drodze prawodawczej. Wniesiono w tym przedmiocie bill do parlamentu, Trade-Disputes Bill, który po długich debatach został przyjęty. Nowe to prawo uwalnia całkowicie trade-uniony od obowiązku wynagradzania szkód, wynikłych z powodu strajku.

Ruch na rzecz 8-godzinnego dnia roboczego w górnictwie zdobył powszechne uznanie, oświadczyły się za nim wszystkie związki zawodowe górników.

*

We Włoszech podjęto sprawę rozciągnięcia prawa o ubezpieczeniu na wypadek nieszczęścia i na robotników rolnych. Dotychczas prawu temu podlegali robotnicy przemysłowi, a z rolnych jedynie zatrudnieni przy maszynach.

Znaczny postęp ujawnia się w rozszerzeniu prawa ochrony pracy dzieci i kobiet. Prawo zabrania w fabrykach korzystania z pracy dzieci do lat 12, w razie pracy nocnej do lat 13, w niektórych wypadkach do lat 14, zakazuje pracy nocnej dziewcząt i kobiet w ogóle. W robotach niebezpiecznych graniczna norma wieku dla chłopców wynosi lat 16, dla dziewcząt i kobiet lat 21. W słynnych kopalniach siarki w Sycylii stopniowo wprowadzony zostaje zakaz pracy dzieci do lat 15.

W Austryi doradczy urząd pracy wystąpił z szeregiem projektów prawodawczego unormowania pracy domowej Najważniejsze z nich: przymus regestrowania, ubezpieczanie chorych robotników domowych, przepisy sanitarne i ustanowienie minimum zarobków.

Ważną bardzo jest uchwalona przez obie Izby Rady państwa ustawa z d. 16. grudnia 1906 (Dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907), tycząca się pensyonowania funkcyonaryuszów prywatnych. Nie ma ona zastosowania do robotników, spełniających za wynagrodzeniem dziennem przeważnie pracę fizyczną w zakresie robót przemysłowych, górniczych i rolniczych, oraz terminatorów i sług — ale normuje zabezpieczenie emerytury (względnie wdowich pensyi i dodatków na wychowanie dla sierot) funkcyonaryuszom (oficyalistom), pobierającym ugodzoną płacę roczną, względnie miesięczną, conajmniej w wysokości 600 K rocznie, a przeważnie do zajęć umysłowych używanym. Znacznym szeregom funkcyonaryuszów, zajętych w przemyśle, górnictwie i rolnictwie, którzy dotąd pracują bez żadnego zabezpieczenia przyszłości, zapewnia tedy rzeczona ustawa spokojną starość. Obowiązywać zaczyna ustawa dopiero w dwa lata od dnia jej ogłoszenia, a zatem od 16. grudnia 1908, a w czasie tym ma przyjść do skutku potężna instytucya finansowa, t. j. zakład pensyjny, który będzie miał w krajach koronnych swoje reprezentacye i zakłady filialne.

Z zawodowego ruchu pracodawców w Austryi podnieść należy założenie centralnego biura, celem obrony interesów przedsiębiorców; inicyatywę dał niższo-austryacki Związek przemysłowców.

Szwajcarya postąpiła przedewszystkiem w dziedzinie praw o odpoczynku niedzielnym i w ogóle. Kanton berneński uchwalił całkowity odpoczynek niedzielny dla handlów spożywczych, kolonialnych i tytuniowych. W Bazylei przyznano czeladzi piekarskiej 24-godzinny odpoczynek w 5 dni uroczystych dni świątecznych. Rada kantonu tesyńskiego 35 głosami przeciw 15 uchwaliła zniesienie nocnej pracy od 9. wieczór do 4. rano w przemyśle piekarnianym.

Miasto Bazylea przyjęło nowe prawo mieszkaniowe, stanowiące postęp w zakresie stosunków sanitarnych.

W Rosyi wciąż powstające, wegetujące lub prędko umierające z niemocy organicznej różne komisye, jako symptom obecnego życia w ogóle w tem państwie, znamionują prawodawcze zabiegi i w dziedzinie polityki społecznej. Czy i co się z nich wyłoni, zależeć będzie od nowo zwołanej Dumy i zabezpieczenia jej dłuższego niż pierwszej życia.

Rząd i przedsiębiorstwa przemysłowe.

Wskutek skarg, jużto wnoszonych do c. k. Ministerstwa handlu, jużto wytaczanych w czasie ankiet przemysłowych, które odbywały się jeszcze w r. 1898, wydane zostało obecnie rozporządzenie c. k. Ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych z d. 14. grudnia 1906 l. 24.061 w sprawie przyzwoleń na otwieranie przedsiębiorstw przemysłowych. W rozporządzeniu tem, które u nas okólnikiem c. k. Namiestnictwa z d. 19. lutego 1907 L. III. 938 władzom przemysłowym do przestrzegania zostało rozesłane, ujęto w całość, zmieniono i uzupełniono obowiązujące dotychczas a z części III. ordynacyi przemysłowych wypływające przepisy, a to z tą tendencyą, ażeby przemysłowcom uzyskanie przyzwoleń ułatwić i nie narażać ich w przyszłości na długie wyczekiwania, przeciągłe procedury i tysiączne trudności, z któremi uzyskanie konsensu było połączone. Stanowisko to zajęło ministerstwo bardzo wyraźnie w ogólnej części *(Allgemeine Gesichtspunkte)*, pisząc co następuje:

„W dziedzinie polityki przemysłowej zdołają władze przemysłowe oddziaływać zbawiennie tylko wtedy, jeśli tak one jak i wszystkie jej organa przejęte będą tym duchem, że celowe popieranie przemysłu jest konieczne. Wolne od wszelkich przesądów, powinny one w rozwoju przemysłu upatrywać najpotężniejszą dźwignię ekonomicznego rozwoju i materyalnego dobrobytu szerokich warstw ludności. Zadaniem tedy wszystkich naczelników władz jest budzenie i wzmacnianie tego zapatrywania.

„Wszystkie organa władz przemysłowych, i te także, które nie są powołane do fachowego oceniania zagadnień przemysłowych, powinny dołożyć starań, ażeby sobie dokładną znajomość stosunków przemysłowych przyswoić — gdyż tylko wtedy zdolne będą poruczonym im zadaniom sprostać, działać pewnie i celowo i z własnej inicyatywy pobudzająco i regulująco ruchowi przemysłowemu iść w pomoc.

„Żywe znoszenie się z kołami przemysłowemi, częste zwiedzanie zakładów fabrycznych i warszta-

tów, branie udziału w odczytach zawodowych i urządzanie tychże — wszystko to nastręcza cenną sposobność do zbierania doświadczeń, otrzymywania pobudek i takiego pogłębiania własnej wiedzy, ażeby się to nietylko do trafnego pojmowania spraw, które mają być rozstrzygane, lecz i do wywierania odpowiedniego wpływu na korzystne ich rozwiązywanie przyczyniało.

„Nie będzie przeto jedynem zadaniem urzędnika, ażeby poruczone mu sprawy ściśle wedle prawa oceniał i załatwiał, lecz aby to czynił ze zrozumieniem rzeczy i zupełnem oddaniem się dla dobra przemysłu i rękodzieł, a tem samem w celu podnoszenia dobra ogólnego. Nie wysuwając też na pierwszy plan, ponad słuszną miarę, publicznego interesu zarządzeń, mających na oku bezpieczeństwo i warunki hygieniczne, będzie miał na oku i inny wybitny interes publiczny, jakim jest podnoszenie gospodarstwa narodowego".

Po tych ogólnych uwagach, którym niewątpliwie każdy jak najszczerzej przyklaśnie, mieści rozporządzenie w dalszym ciągu następujące szczegółowe wskazówki:

Podania o przyzwolenie na otwarcie przedsiębiorstwa z zakresu przemysłów w III. rozdziale ordynacyi przemysłowej wymienionych, mają być z przepisanymi opisami i rysunkami (planami) wnoszone. Otóż opisy te i plany powiny być ścisłe i jasne, gdyż wnoszący, zwłaszcza w razie rekursu, sam staje się winien opóźnieniom, jeśli władze ujrzą się zniewolonemi żądać bliższych opisów. Co więcej, jeśliby nawet udzielenie konsensu na podstawie niedokładnego opisu i planu nastąpiło, to może przemysłowca spotkać ta wielka nieprzyjemność, że w urządzonym już przez niego zakładzie wymagane być mogą jeszcze dodatkowe zmiany i uzupełnienia. Ministerstwo dodaje też do swego rozporządzenia specyalną instrukcyę co do sporządzania opisów i planów *(Anleitung für die Verfassung der Projekte neuer oder wesentlich zu erweiternder genehmigungspflichtiger gewerblicher Betriebsanlagen)*, z którą każdy przemysłowiec powinienby się dobrze obznajomić. Nakłada w końcu ministerstwo na władze przemysłowe obowiązek, ażeby treść tej instrukcyi jak najszerszym kołom interesowanych we właściwy sposób do wiadomości podały.

Ministerstwo dodaje przytem, że instrukcya jest właściwie tylko pouczeniem, gdyż nie wiąże się z nią jakaś niezbędnie przepisana norma i forma żądanych opisów i planów. Co się zaś tyczy władzy przemysłowej, to nie jest ona powołaną do traktowania sprawy przedsiębiorstwa z urzędu, lecz dopiero na podstawie podania strony.

Postępowanie z podaniami stron ma być natychmiast wdrażane. Ministerstwo poleca, ażeby podanie takie, skoro tylko wpłynie, sygnowano jako „pilne", a opisy i plany tegoż mają być bezzwłocznie zbadane, czy są wystarczające. Gdyby już na pierwszy rzut oka spostrzeżono w tem jakieś braki, i gdyby te opisy i plany nie były w przepisanej ilości trzech egzemplarzy przedłożone, to stronę należy natychmiast, w najkrótszej drodze, ustnie czy telefonicznie powiadomić, ażeby swe podanie uzupełniła. Z dostarczonych trzech egzemplarzy opisów i planów, ma być bezzwłocznie doręczony jeden odnośnemu inspektorowi przemysłowemu, drugi urzędnikowi (referentowi) technicznemu władzy przemysłowej, trzeci lekarzowi powiatowemu. Opinia tych trzech czynników ma być, za zwrotem opisów i planów, do dni pięciu udzielona. Opinie te powinny już stać się podstawą do odbycia komisyi lokalnej; gdyby wszakże domagano się w nich jeszcze dodatkowych objaśnień, bez których odbycie lokalnej komisyi byłoby niemożliwe, to należy o tem stronę bezzwłocznie uwiadomić.

Jeśli idzie o przepisane w §. 29. ordynacyi przemysłowej postępowanie edyktalne, to ma się jak najściślej wymagane tam terminy zachować, ażeby z badaniem komisyjnem nie zwlekać i w terminach tych załatwiać równocześnie wszystko to, co się tyczy prawa wodnego, ordynacyi budowlanej, przepisów bezpieczeństwa i t. p. W każdym wypadku należy edyktalne postępowanie ogłosić plakatem, tak, ażeby nietylko specyalnie zaproszeni, lecz i inni sąsiedzi powzięli o niem wiadomość i nie mieli później prawa wnosić zarzuty. Nie uwalnia to jednak władzy od uwiadomienia naczelnika gminy i sąsiadów wraz z ubiegającym się o konsens o rozpisaniu komisyi lokalnej.

Przygotowawcze prace do rozpisania komisyi mają być poruczone o ile możności temu komisarzowi, który następnie komisyą ma kierować. Ministerstwo wymaga tu „doświadczonej, ze sprawami przemysłowemi należycie obznajomionej siły konceptowej", której można zaufać, że zdoła do pożądanego celu komisyjne badanie doprowadzić. Pożądanem jest dodawanie kierownikowi komisyi i młodszych sił urzędowych dla praktycznego wprawiania ich w tego rodzaju urzędowanie — oczywiście bez mnożenia stąd kosztów dla ubiegającego się o konsens.

Ważnem bardzo jest powoływanie rzeczoznawców do komisyi, od których pewne warunki, ograniczenia i zmiany w projektowanem przedsiębiorstwie zawisły, którzy też gruntownie z praktycznem prowadzeniem zamierzonej fabrykacyi powinni być obeznani. Ma być wszakże pozostawionem stronie prawo domagania się zmiany rzeczoznawcy, jeżeli podniesione w tej mierze zarzuty uzna władza za słuszne.

Z państwowych organów komisyjnych muszą być powoływani przedewszystkiem technicy z danym zawodem przemysłowym obeznani i inżynierowie maszynowi, jeśli zamierzony zakład ma się maszynami posługiwać. Interwencya ich jest w trojakim kierunku niezbędna, a mianowicie: *a)* co do rozmaitych szczegółów urządzenia wewnętrznego, jeśli projektowane

przedsiębiorstwo wchodzi w zakres technologii mechanicznej lub chemicznej; *b)* co do popędu maszynowego, a względnie elektrotechnicznego wytwarzania siły; *c)* co do szczegółów budowli, ściśle związanych z celami fabrykacyi.

Gdyby władze przemysłowe I. instancyi nie rozporządzały odpowiednio ukwalifikowanymi rzeczoznawcami, to mają żądać ich od namiestnictwa a względnie od ministerstwa.

Do ocenienia wymogów sanitarnych powołanym ma być lekarz powiatowy, jeśli zaś rozchodzi się o rzeźnie i im pokrewne zakłady, weterynarz.

Przy komisyonowaniu w sprawie zakładu, mającego na celu produkcyę chemiczną, ma być także zasiąganą opinia chemika. Ministerstwo stara się o ustanowienie w tym względzie urzędowych rzeczoznawców chemicznych.

Ze względu na postanowienia §. 74. ordynacyi przemysłowej, który wymaga zachowania przepisów i wprowadzania urządzeń ochronnych ze względu na pracujących w zakładzie robotników, ma być także przy komisyonowaniu obecnym Inspektor przemysłowy lub jego zastępca. Pożądanem jest wreszcie, a to w interesie ubiegającego się o konsens, ażeby w badaniach komisyjnych brał również udział rzeczoznawca z jego strony, względnie projektodawca, celem dawania potrzebnych objaśnień.

W samem komisyonowaniu powinna być przyjętą ta zasada, ażeby poprzestawać tylko na tem, co jest niezbędnie potrzebne i chronić przemysłowca od ewentualnych późniejszych komisyi i dochodzeń, które nietylko z kosztami dla niego są połączone, lecz także powodują pewien zamęt i przeszkody w prowadzeniu przedsiębiorstwa, i z tego względu dają powód do skarg.

Komisyonowanie nie powinno się długo przeciągać, lecz doprowadzić w niem trzeba do jasnego i wyczerpującego wyniku i porozumienia stron, a nie ograniczać się jedynie na spisaniu powierzchownego protokołu z gołosłownem przytoczeniem objawionych opinii. Jest zatem obowiązkiem kierującego komisyą, ażeby jasno wszystkie kwestye precyzował, żądał opinii członków komisyi i objawiające się różnice zapatrywań na zgodnej drodze do porozumienia doprowadzał. Najważniejszem będzie tu wyjaśnienie i podanie środka, w jaki sposób dałoby się i z punktu interesu publicznego i w uwzględnieniu interesów prywatnych postawionym żądaniom tak uczynić zadość, ażeby one przedsiębiorcę o ile możności jak najmniej obciążały.

W żadnym razie nie może kierownik komisyi zadowolić się zupełnie odmowną opinią rzeczoznawców, lecz w razie, gdyby władza przemysłowa wykonanie projektu przedsiębiorcy uważała przecież za możliwe, postarać się o zebranie i przedstawienie warunków, pod jakimi przyzwolenie na otwarcie przedsiębiorstwa byłoby możliwe.

Od rzeczoznawców należy żądać, ażeby w razie postawienia im takich pytań fachowych, na które na podstawie swej wiedzy zawodowej nie są w stanie sumienną dać odpowiedź, domagali się sami przywołania innych, z przedmiotem lepiej obzajomionych rzeczoznawców, tak, iżby ostateczna opinia władzy przemysłowej nie była pozbawiona dokładnych fachowych orzeczeń.

Postępowanie w komisyi jest ustne, gdyż tylko w drodze ustnej rozprawy mogą być szczegóły badania jak najlepiej rozebrane i objaśnione. Gdyby jednak nie dało się uniknąć przedstawienia pisemnych opinii, to i te opinie należy poddać ustnej dyskusyi, zanim do protokołu zostaną dołączone.

Protokół powinien być krótkim, ale jasnym i wyczerpującym obrazem przeprowadzonych komisyjnie rozpraw i uchwał. Najistotniejsze oświadczenia stron i rzeczoznawców należy o ile możności temi samemi słowami podać, jakich w rozprawie użyto. Uczestnikom komisyi służy prawo przekonać się, czy ich opinie w protokole wiernie są oddane, a w danym razie domagać się poprawek i uzupełnień.

Po zamknięciu protokołu nie są już dopuszczalne zastrzeżenia lub dodatkowe opinie ze strony rzeczoznawców. Wyjątek stanowi tylko dodawanie takich elaboratów, które się na odbytych następnie badaniach opierają, jak np. analizy chemiczne, geologiczne badanie terenu i t. p. I w tym wypadku wszakże należy te elaboraty poddać dodatkowemu rozpatrzeniu komisyjnemu, lub zażądać w pewnym terminie przeciwnych oświadczeń na piśmie.

(Dokończ. nastąpi.)

KRONIKA.

Zapiski przemysłowe.

DO KOROWANIA ŁOZINY został wynaleziony nowy, bardzo praktyczny przyrząd. Sporządza go znana i jak najlepiej w produkcyi narzędzi koszykarskich renomowana firma Leonhard Fogelberg w Heinsbergu (Rheinland), a dała mu nazwę „Faworyt“. Zalety tego nowego przyrządu są następujące: Faworyt da się do każdej grubości łozy przez łatwe przesunięcie wewnętrznych z lanej stali sporządzonych części składowych zastosować — zdziera korę lekko i szybko nie kalecząc pręcia i zdartą korę wyrzuca dołem. Ta sama firma wyrabia także najlepsze noże koszykarskie ze szwedzkiej stali.

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH MLECZARŃ istnieje w Haslev w Danii. Dotąd posiadała ona 3 filie i otrzymywała rocznie od 60 dostawców 25,000.000 litrów mleka. Obecnie wskutek przystąpienia nowych członków zostaje powiększona o dwie nowe filie i dzięki temu dojdzie do 50,000.000 rocznej produkcyi. Wartość całego urządzenia wynosi $1\frac{1}{2}$ miliona koron duńskich (1 korona duńska = 1·30 koron austr.) Fabryka zatrudnia 400 osób. Czterdzieści wozów rozwozi codzień mleko do mieszkań konsumentów w Kopenhadze. Prócz tego mleczarnia wyrabia na ogromną skalę sery.

Rozmaitości.

GMACH RZĄDOWY NA RZECE. Wybudowanie na Tamizie gmachu rządowego długości 311 *m* a szerokości do 30 *m* — oto pomysł, zajmujący obecnie Radę Hrabstwa Londyńskiego, która od dłuższego czasu szukała stosownego miejsca. Projektowany gmach, dla którego miasto nie posiada wolnego placu, stanąć ma, według pomysłu arch. Renneta, całą długością swoją na potężnym moście łukowym, rzuconym na Tamizie; dolna część służyć ma na potrzeby komunikacyi, górna zaś będzie zajęta przez gmach, licami swojemi zwrócony wzdłuż rzeki. (Przypomina to nieco Ponte Vecchio we Florencyi — różnica zachodzi w skali i obciążeniu). W gmachu tym, prócz pomieszczeń Zarządu, mają się mieścić: muzeum, biblioteka i galerya obrazów, a ogólny koszt, włącznie z budową mostu i wydatkami na nabycie niezbędnych działek gruntu na obu brzegach, ma wynosić około 95 milionów koron.

WYNALAZCA ZAPAŁEK. Między prasą francuską i niemiecką toczyła się dyskusya na temat, kto wynalazł zapałki: Francuzi czy Niemcy? Zastosowali ich użycie na większą skalę Niemcy, to prawda — ale czy w niemieckiej głowie urodził się pierwszy pomysł stworzenia zapałek? Francuska prasa twierdzi, że nie — i zdaje się, iż ma słuszność. Stan sporu przedstawia w bardzo ścisły sposób list sędziego, profesora Puffeney, ogłoszony w Eclair:

„Zimą roku 1830 na 1831, będąc profesorem w kolegium w Dole, mieszkałem z dawnym mym kolegą A. Dosmannem. Pewnego dnia widzę jego przyjaciela Saurię, wchodzącego do pokoju z zapałkami w ręku. Nic nie mówiąc, potarł kilka z nich o mur i ujrzeliśmy ze zdziwieniem, że zapałki się zajęły. Byłem później kilkakrotnie świadkiem zapalania zapałek. Wszyscy trzej, ja, Dosman i Sauria, znajdowaliśmy się w okresie lat młodości i żaden z nas nie pomyślał, że z odkrycia tego można wyciągnąć zyski. Rozgłos zyskało ono zresztą bardzo szybko. Kto Niemcom zakomunikował sekret, nie wiem? Mogę tylko powiedzieć, że Dosmann preparował zapałki według przepisów Saurii o wiele wcześniej, niż doszły nas zapałki niemieckie i austryackie“.

Karol Sauria, rodem z miasteczka Poligny, wpadł na pomysł fabrykowania zapałek dzięki następującej okoliczności. Pewnego razu słuchał profesora Nicoleta, wykładającego fizykę w kolegium w Dole. Nicolet demonstrował materye wybuchowe. Jako przykład wybrał moździerz, oklejony wewnątrz mieszaniną siarki i chloranu potasu. Uderzenie tłuczkiem wywołało lekką eksplozyę. Ów przykład oddziałał żywo na umysł Saurii. Gdyby do tej mieszaniny dodać fosforu — pomyślał sobie — to możnaby może otrzymać zapałki, zapalające się od zwykłego potarcia. W ten sposób dawne krzesiwa poszłyby w kąt. Fabrykowano wówczas drzewka moczone na dwóch końcach w siarce. Sauria okleił je lekko ogrzanym chloranem potasu i potarł o płytkę, okrytą cienką warstwą fosforu. Drzewka się zapaliły. Problemat Saurii był rozwiązany: zapałki chemiczne zostały odkryte.

Być może, że w Niemczech dokonano odkrycia zapałek niezależnie od Saurii. Ale być może także, że wyzyskano tylko wynalazek inteligentnego młodzieńca francuskiego, który był o tyle niepraktycznym, że wynalazku swego nie zużytkował w dziedzinie przemysłu. Pisarze francuscy twierdzą, że to wynalazek Saurii, a nie samoistne odkrycie wzbogaciło Niemcy. Miało to się stać w sposób następujący. W jakiś czas po stworzeniu zapałek przez Saurię prof. Nicolet udał się w podróż do Niemiec i do Austryi. Opowiedział o wynalazku swego ucznia. Niedługo po jego powrocie Francya ujrzała na swych rynkach niemieckie i austryackie zapałki. Dziś samej Francyi tylko przynosi produkcya zapałek 22 milionów fr. (zapałki są we Francyi monopolem rządowym), ale Sauria umarł w biedzie, albo co najmniej w niedostatku. Pod koniec życia jedynem źródłem jego dochodu była mała dystrybucya, którą mu wyrobili u rządu jego przyjaciele polityczni. Ponieważ odegrał pewną rolę w polityce, więc zwolennicy jego w miasteczku Saint Lothair wznieśli mu pomnik. Jedyny to ślad uznania, jaki go spotkał!

NA DALSZE PRÓBY ŻEGLUGI NAPOWIETRZnej i budowę areostatów systemy hr. Zeppelina, wstawił rząd niemiecki do budżetu tegorocznego 500.000 marek. Na jeziorze Bodeńskim, nad którem hr. Zeppelin odbywa swoje próby jazdy, ma być zbudowany statek, któryby służył aerostatom za przystań nawet w czasie burz i wichrów przy wyruszaniu w podróż i lądowaniu powrotnem. Jednocześnie ma świeżo utworzone Towarzystwo do badań żeglugi napowietrznej *(Motorluftschiffart-Studiengesellschaft)* przeprowadzić próby ze statkiem powietrznym ustroju niesztywnego pomysłu majora Parsevala, t. j. systemu zasadniczo odmiennego od konstrukcyi aerostatów hr. Zeppelina.

Drobne przepisy.

BETON ŻUŻLOWY. W ostatnich czasach znajduje zastosowanie do wykładania podłóg w warsztatach, halach maszyn, browarach i t. d. t. zw. beton żużlowy, który odporniejszy jest na uderzenia i spowodowane ruchem maszyn wibracye, niż zwykły pokład cementowy. Do sporządzenia betonu żużlowego bierze się 3·5 cz. ostrego piasku, 1 cz. portlandcementu, 0·75 gaszonego wapna i 8·25 cz. grubo zmielonych, przesianych żużli węglowych *(Kohlenschlacke)*. Po należytem przemieszaniu tych części składowych i odpowiedniem zwilżeniu, ubija się je silnie w wysokości około 24 *cm*, poczem nakłada się na to warstwę delikatniejszą, złożoną z 1·25 cz. portlandcementu, 2·5 cz. zmielonych, przesianych i wolnych od popiołu żużli węglowych i $2\frac{1}{4}$ cz. cienkiego piasku. Warstwa ta winna być na 4 do 4·5 centm. grubą.

PRAKTYCZNA PRÓBA PŁÓTNA. Wiadomo, że w wyrobie płócien, zwłaszcza fabrycznych, z zagranicy sprowadzanych, mięszają często do tkanin lnianych bawełnę, która od lnu znacznie jest tańszą. Kupujący płótno, nie mogąc go poddać próbie przez odczynniki chemiczne, powinien przynajmniej na następujące praktyczne skazówki zwrócić uwagę. Najprzód powinien uważać, czy płótno (nie obciążone apreturą) jest ciężkie, bo len jest znacznie cięższy od bawełny. Prawdziwe płótno lniane jest zresztą gładkie, a brzeg ma równy. Można się także przekonać, ścierając je w palcach. Jeżeli pu-

szek powstanie, mamy dowód, że jest przerobione z bawełną. Włókno lnu da się wyciągać z tkaniny przy pewnej ostrożności w długich kawałkach, włókno zaś bawełny rwie się lub strzępi. Jeszcze jedna próba jest dobra: należy odciąć kawałeczek płótna i zrobić na niem plamkę atramentem. Jeżeli płótno zmieszane jest z bawełną, atrament rozlewa się jak na bibule, bo bawełna łatwo wciąga wilgoć z powodu włoskowatości; na czystem płótnie lnianem kropla się nie rozlewa.

Komunikaty Ligi pomocy przemysłowej.

Agencya dla przemysłu galicyjskiego na Bukowinie. Staraniem Ligi pomocy przemysłowej utworzoną już została Agencya handlowa dla zastępstwa galicyjskiego przemysłu na Bukowinie. Agencyę objął na swój rachunek jeden z najpoważniejszych tamtejszych domów handlowych. Przemysłowcy galicyjscy chcący nawiązać stosunki z tą agencyą, zechcą się zwrócić po bliższe informacye do Ligi pomocy przemysłowej (Lwów, ulica Słowackiego l. 18).

Wystawa ruchoma Ligi pomocy przemysłowej odbędzie najbliższe postoje:

w Kolbuszowej w dniach 17. i 18. b. m. — (wiec 17-go o godzinie 2-giej po południu).

w Mielcu w dniach 20. i 21. b. m. (wiec dnia 21. o godzinie 2-giej po południu).

w Dąbrowej w dniach 22. i 23. b. m. (wiec dnia 22-go o godzinie 2-giej po południu).

w Szczucinie dnia 24. b. m. (wiec o godzinie 3-ej po południu).

Nalepka na listy dla członków towarzystw należących do Ligi pomocy przemysłowej. Wydział Ligi pomocy przemysłowej chcąc pozyskać nowy środek, budzący poczucie łączności w szeregach kilkunastu tysięcy członków Towarzystw pomocy przemysłowej, uchwalił na jednem z ostatnich posiedzeń wprowadzić w użycie we wszystkich korespondencyach członków organizacyi Pomocy przemysłowej nalepki na listy w formie, naśladującej pieczęć z czerwonego laku, z napisem „Liga pomocy przemysłowej".

Nalepki te po cenie 2 groszy za sztukę, opakowane po 10 sztuk w odpowiedniej kopertce, nabywać można w zarządach i komitetach organizacyjnych Towarzystw pomocy przemysłowej.

Dochód z rozsprzedaży tych nalepek, po potrąceniu kosztów nakładu, przypadnie Towarzystwom pomocy przemysłowej na cele ich działalności w kierunku rozwoju i ochrony krajowej pracy przemysłowej i handlowej.

Zapotrzebowanie wagonowe jagód jałowcowych. Firma Gotthard Moureal w Vallendar nad Renem odniosła się za pośrednictwem dyrekcyi lasów państwowych do Ligi pomocy przemysłowej o podanie adresów przedsiębiorców galicyjskich, mogących dostarczać jej jagód jałowca w ładunkach wagonowych.

Liga pomocy przemysłowej uprasza interesujących się tą dostawą, o zgłoszenie pisemne wprost do wymienionej firmy albo do biura Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie (ul. Słowackiego l. 18).

Od Administracyi.

☛ *Upraszamy Szanownych prenumeratorów o wyrównanie zaległości prenumeracyjnej za lata 1906 i 1907.*

Dawniejsze roczniki »Przewodnika przemysłowego« są w miarę zapasu po 4 K za rocznik do nabycia.

OGŁOSZENIA.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: *Juliusz Starkel.* Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.